

ks. prof. Waldemar Chrostowski

Zadanie ewangelizacji wynika z nakazu misyjnego Jezusa, który po zmartwychwstaniu zlecił je swoim uczniom: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20). W słowach tych zostały uwypuklone dwie prawdy: obowiązek ewangelizacji obejmuje wszystkich wyznawców Chrystusa, ale w tym dziele nie są zdani wyłącznie na własne siły, bo dokonuje się go mocą zmartwychwstałego i uwielbionego Pana.

### Radość jako narzędzie ewangelizacji

Ludzi świeckich różni od duchownych głównie to, że nie przewodniczą sprawowaniu kultu i uroczystościom liturgicznym, lecz służą Bogu przez owocną obecność i działalność w świecie. Uczestnicząc w kulcie i liturgii, przenoszą wiarę chrześcijańską i wynikające z niej wartości moralne do środowisk, w których żyją. Im chętniej i skuteczniej to czynią, tym bardziej ich życie nabiera charakteru świadectwa, które jest najważniejszym środkiem ewangelizacji. Ewangelia, czyli Dobra Nowina, jest radosnym obwieszczeniem zbawienia. Przeszkodą dla niej są zubożenie i smutek zaciemniające blask świadectwa, a tym samym także moc ewangelizacji.

Chrześcijanie powinni wziąć sobie do serca słowa, które pod naszym adresem wypowiedział Fryderyk Nietzsche: „Jeżeli ci ludzie są zbawieni, powinni bardziej na takich wyglądać”. Nie chodzi bynajmniej o radość powierzchowną ani pustą, bliską śmiesznej wesołkowatości. Jednak ewangelizacja poczyniłaby znacznie większe postępy i zyskała więcej



■ Zjazd Pomocników Mariańskich w Licheniu, 2018

przyjmujących z wiarą Jezusa Chrystusa, gdyby ci, którzy Go wyznają, różnili się od pozostałych ludzi. Ta różnica dotyczyć ma nie tylko wewnętrznych przekonań, lecz i zewnętrznego zachowania, które powinno wyrażać i wzmacniać to, co wewnętrzne. Prawdziwa radość ze spotkania Chrystusa oraz przyjaźni z Nim nie pozwala się ograniczyć to tego, co w środku człowieka, ani do niego samego, lecz chce udzielać się innym.

Pełne głębokiej treści są słowa Benedykta XVI: „Jeśli my znaleźliśmy Pana i jeśli On jest światłem i radością naszego życia, to skąd mamy mieć pewność, że komuś, kto nie odkrył Chrystusa, nie brakuje jakiejś istotnej części życia i że nie jest naszym obowiązkiem ukazać mu tę istotną rzeczywistość? To, co wydarzy się później, zostawmy przewodnictwu Ducha Świętego i wolności każdego człowieka. Lecz jeśli jesteśmy przekonani, jeśli

z naszego wnętrza płynie pewność, że bez Chrystusa życie jest niepełne, że brakuje w nim pewnej rzeczywistości, rzeczywistości podstawowej – to musimy mieć też przekonanie, że nikomu nie wyrządzamy krzywdy, gdy ukazujemy mu Chrystusa, gdy dajemy mu możliwość, by stał się autentyczny i doświadczył radości płynącej ze znalezienia życia”. Papież skierował te słowa do kapłanów, lecz są one tak samo prawdziwe w odniesieniu do znacznie liczniejszej rzeszy świeckich, zwywnych i uzdalnianych do dzielenia się radością ze znalezienia Pana.

### Życie zwrócone ku Bogu

Moc i siła ewangelizacji są tym większe i piękniejsze, im silniejsza jest tożsamość chrześcijan, wyrastająca ze sposobu myślenia i działania zakorzenionego w Ewangelii i żywej tradycji Kościoła. Opiera się ona na



# Powołanie świeckich do ewangelizacji

dwóch filarach: pewności zbawienia, które obejmuje przekonywanie świata o grzechu oraz na świadomości eschatologicznego wymiaru rzeczywistości, pozwalającej spojrzeć na to, co nas otacza, jako doczesność ostatecznie ukierunkowaną ku Bogu.

Pewność zbawienia ma silny związek z przeżywaniem Eucharystii. Życie świeckich staje się tym bardziej wymowne, im głębiej żyją sakramentalną obecnością zmartwychwstałego Pana pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina. Karmienie się Eucharystią stanowi wezwanie do prawdziwie owocnego apostołowania w świecie. Z jednej strony podtrzymuje świadomość trwałej obecności Chrystusa „aż do skończenia świata”, a z drugiej zobowiązuje do praktykowania miłości bliźniego i okazywania miłosierdzia, które budzi postawy otwierania się na Ewangelię. Z kolei świadomość eschatologicznego wymiaru rzeczywi-

stości pozwala postrzegać i ustawić wszystko we właściwy sposób i we właściwym świetle. Wobec rozmaitych pokus i zagrożeń duchowych przypomina, że gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, wtedy wszystko jest na swoim miejscu. Karmi wiarę, nadzieję i miłość – trzy cnoty, które sprawiają, że chrześcijaństwo nie jest, nigdy nie było ani nie będzie, religią czysto prywatną. Zakładając dokonanie osobi-

Karmienie się Eucharystią stanowi wezwanie do prawdziwie owocnego apostołowania w świecie.

stego wyboru, wymaga ustawicznego świadczenia o Bogu, który objawił siebie w Jezusie Chrystusie oraz udziału w szerzeniu Jego królestwa poprzez wzrost, oczyszczanie i umacnianie Kościoła.

W ostatnich dziesięcioleciach mnożą się postulaty *aggiornamento*, czyli uwspółcześnienia wiary chrześcijańskiej i Kościoła, którym daje posłuch wielu duchownych i świeckich. Jednak to właśnie dojrzały świeccy czują lepiej niż duchowni, że Kościół zaczyna upodabniać się do świata w okresie, gdy ten staje się coraz bardziej zepsuty i pilnie wymaga naprawy. Rozchwiany liberalną i seksualną rewolucją, potrzebuje, bardziej niż kiedykolwiek do tej pory, mężnych i odważnych świadków Ewangelii, którzy nie poddadzą się naciskom politycznej poprawności ani nie ulegną zaprogramowanym wstrząsom wyrządzającym wielkie szkody. W życiu świeckich sprawdzają się słowa Jezusa, że są w świecie, ale nie należą jedynie do tego świata.

Taka postawa rodzi najpierw zainteresowanie i zdumienie innych, a następnie szacunek ze strony wielu i pragnienie naśladowania. W jej świetle nowe barwy zyskuje też praca, każda praca podejmowana przez świeckich, bo i w niej staje się widoczna eschatologiczna jakość chrześcijaństwa. Względem na ewangelizację sprzyja uświęcaniu tego, co świeckie i nadawaniu z pomocą wiary sensu całej ludzkiej aktywności, potwierdzając prawdę chrześcijaństwa i chroniąc świat przed dyktaturą relatywizmu. Kiedy jest inaczej, Kościół i ci, którzy do niego należą, abdykują ze swojego miejsca w świecie, zostawiają tym samym pustą przestrzeń natychmiast zapełnianą przez anty-ewangelizację. Stale aktualne pozostaje wezwanie św. Pawła: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe” (Rz 12,2). ■